

Od dzisiaj

sprawdzanie spisów wyborców

WARSZAWA (PAP)
Z dniem 29 bm. wyłożone zostają do publicznego wglądu

Pożyczki CZSP na budownictwo mieszkaniowe

WARSZAWA (PAP)
Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, zgodnie z uchwałą II zjazdu delegatów CZSP, postanowił udzielać ze spółdzielczego funduszu kredytowego członkom i pracownikom spółdzielczości pracy pożyczki na budownictwo mieszkaniowe. Pożyczki udzielane będą na okres 40 lat — dla spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego typu własnościowego i dla budownictwa przyzakładowego na 25 lat — dla budownictwa indywidualnego oraz na 10 lat dla spółdzielczego budownictwa typu lokatorskiego. Spłata pożyczek rozpocznie się po upływie roku od chwili zamieszkania lokatora w nowo wybudowanym domu lub mieszkaniu.
Z pożyczek ze spółdzielczego funduszu kredytowego korzystać mogą członkowie i pracownicy — którzy przepracowali w spółdzielczości pracy co najmniej 3 lata. Od warunków tego zwolnieni są ciężko poszkodowani inwalidzi,

spisy wyborców. Wyłożone one będą przez co najmniej 15 dni, po 5 godzin dziennie, w porze dostępnej dla pracujących. Wyborcy, w razie stwierdzenia nieprawidłowości w spisie, będą mogli wnieść reklamację. Reklamacje wnoszą się ustnie do protokołu bądź pisemnie za pośrednictwem Obwodowej Komisji Wyborczej, która wyłożyła spis. Reklamacje te zgodnie z ordynacją wyborczą rozpatrzone zostaną w ciągu trzech dni od daty wniesienia.

Z dniem 29 bm. upływa również termin zgłaszania list kandydatów do rad narodowych: wojewódzkich, miejskich w miastach wyłączonych z województw oraz powiatowych i miejskich w miastach stanowiących powiaty.

Natomiast termin zgłaszania list kandydatów do miejskich rad narodowych w miastach nie stanowiących powiatów, dzielnicowych, osiedli i gromadzkich upływa z dniem 8 stycznia przyszłego roku.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Szukam
posady
— str. 3

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 29/30 XII 1957 Nr 308 (4328)

Wczoraj w Sejmie:

- ◎ Plan gospodarczy na 1958 rok
- ◎ Prowizorium budżetowe na I kwartał
- ◎ Zmiany w regulaminie Sejmu

Następne obrady plenarne w poniedziałek

WARSZAWA (PAP)

28 bm. o godz. 11 rozpoczęło się kolejne 12 w drugiej sesji posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Obrady otworzył wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko. Po załatwieniu formalności wstępnych w krótkim wspomnieniu pośmiertnym omówił on działalność i zasługi zmarłego 14 bm. pos. Ignacego Skowrońskiego. Po słowie uczcili pamięć zmarłego chwilą ciszy.

Wicemarszałek Z. Kliszko zakomunikował następnie posłom, że Prezydium Sejmu, po porozumieniu się z konwentem seniorów, postanowiło na posiedzeniu 28 bm. rozpatrzyć pierwsze cztery punkty porządku dziennego, następnie zaś zarządzić przerwę w obradach i kontynuować je w poniedziałek 30 bm.

Sejm przystąpił do pierwszego punktu porządku dziennego: projekt uchwały Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym na 1958 rok. Głos zabrał przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzejowski. (Tekst tego przemówienia podajemy na str. 2).

Wicemarszałek Sejmu Z. Kliszko oświadczył następnie,

że konwent seniorów proponuje, aby w sobotę nie otwierać debaty nad projektem uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1958, lecz ograniczyć się do przekazania projektu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Wstępna debata nad tym projektem — stwierdza wicemarszałek — moglibyśmy przeprowadzić po wysłuchaniu sprawozdania Komisji w czasie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy budżetowej, która, zgodnie z zapowiedzią rządu, ma wpłynąć w ciągu najbliższych dni do łaski marszałkowskiej.

Propozycję tę Izba przyjęła. Po krótkiej przerwie Sejm przystąpił do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do wysłuchania sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał 1958 r.

W imieniu Komisji głos zabrał pos. Z. Januszko (PZPR). Podkreślił on na wstępie, iż za kilka dni rozpoczyna się nowy rok budżetowy i z dniem 1 stycznia muszą być otwarte rachunki państwowe. Sejm powinien więc dać upoważnienie rządowi na dokonanie tego rodzaju otwarcia. Zdaniem pos. Januszko — podkreślił — to wielkie, korzystne byłoby, gdyby Sejm mógł zatwierdzić cały budżet i plan przed rozpoczęciem roku budżetowego. Jednakże — zdaniem mówcy — przebieg w ciągu roku od dotychczasowych praktyk, kiedy plan i budżet zatwierdzony był przez Sejm dopiero w II kwartale, do zakończenia tych prac przed I kwartałem było w tym roku nierealne.

Pos. Januszko podkreśla również, iż uchwalenie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał 1958 r. jest aktem czysto technicznym, dającym upoważnienie rządowi, jednakże nie ogranicza merytorycznej dyskusji nad budżetem i planem na rok przyszły.

Ponadto nie zwalnia to bynajmniej rządu od oszczędnego gospodarowania majątkiem państwowym.

Następnie głos zabiera pos. A. Wojtyś (bezp.), stwierdzając m. in., iż będzie głosował przeciwko uchwaleniu ustawy o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 58 r. gdyż jego zdaniem ujemnie i hamująco taka ustawa wpłynie na rozwój gospodarki.

Po przemówieniu pos. Wojtyśa polemizował z nim pos. pos. Bukowski (bezp.) i Cieślak (ZSL). Wskazali oni na celowość uchwalenia obecnie prowizorium budżetowego, które jest upoważnieniem dla rządu do wykonywania swych zadań finansowych w pierwszym kwartale 1958 r.

W głosowaniu Sejm przyjął uchwałę o prowizorium przy jednym głosie sprzeciwu.

Następnie pos. Michał Szulc w imieniu Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy złożył sprawozdanie o projekcie rządowej ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych.

W dyskusji nad sprawozda-

niem zabrał głos pos. Górecki (SD).

Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o dostawach usługach i robotach na rzecz jednostek państwowych w brzmieniu proponowanym przez Komisję.

W czwartym punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił jednomyślnie zmiany w regulaminie Sejmu PRL. Sprawozdawcą z ramienia Komisji Mandatowo-Regulaminowej był pos. Kazimierz Zawadzki (SD).

Uchwała Sejmu przewiduje, iż w pracach Komisji sejmowych uczestniczyć może prezes NIK lub jego przedstawiciel. Komisje sejmowe mogą kierować dezeratami i projekty rezolucji nie tylko do Rady Państwa i naczelnych organów administracji państwowej, lecz również do prezesa NIK. Uchwała przewiduje udział prezesa NIK w plenarnych posiedzeniach Sejmu. Ma on zajmować miejsce na ławach Rady Państwa. Powołanie i odwołanie prezesa NIK może nastąpić bezwzględną większością głosów przy obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów.

Sejm uchwalił ponadto inne zmiany w regulaminie zmierzające do usprawnienia pracy Sejmu.

Po wyczerpaniu czwartego punktu porządku dziennego, wicemarszałek Kliszko zarządził przerwę w posiedzeniu do poniedziałku 30 bm. — godz. 11.

Odślonięcie pomnika

Powstańców

Wielkopolskich

w Lesznie

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA)

W dniu wczorajszym społeczeństwo Leszna uczciło 39 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. W godzinach popołudniowych na pl. Wiosny Ludów zebrał się członkowie ZBoWiD oraz liczne delegacje zakładów pracy, wojska i harcerstwa, po czym przy dźwiękach orkiestry przemarszowano na pl. Kościuszki, gdzie nastąpiło odślonięcie pomnika Powstańców Wielkopolskich. Pomnik ten, zniszczony przez okupanta hitlerowskiego, odbudowany został w bieżącym roku w czynie społecznym przez miejscowych kamieniarzy.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Mariana Lisowskiego, I sekretarza KM PZPR — Banaśzaka dokonał odślonięcia pomnika. W godzinach wieczornych w auli Liceum Pedagogicznego odbyła się uroczysta akademicka, na której 190 byłych powstańców odznaczonych zostało Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, a 36 więźniów politycznych i powstańców — medalem Zwycięstwa i Wolności. (R)

Zamiast importować wyprodukujemy sami

KIELCE (PAP)

Zakłady Metalowe w Skarżysku w przyszłym roku przystąpią do produkcji szeregu nowych artykułów, z których większość dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy.

Już w I kwartale zakłady rozpoczną m. in. produkcję: rowarów, łożysk tocznych do maszyn górniczych, wirówek dla wsi, trzyfazowych silników elektrycznych, wrzecion dla przemysłu włókienniczego. Przewiduje się również rozpoczęcie produkcji maszyn do ličenja.

Pierwsze spłaty październikowego kredytu (Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Udało mi się wczoraj nabyć małego formatu, ale dość grubą, a przy tym ciekawą książeczkę. Na ostatniej jej kartkach widnieje Polska wśród innych państw świata, sfotografowana cyframi produkcji, spożycia, wymiany i innych ekonomicznych zjawisk. Jest to najświeższa fotografia — obejmuje ona rok 1956, zakończony pamiętą lekcją Października.

Dobrze było mieć tę książeczkę, nazwaną Rocznikiem Statystycznym 1957 r. — w łożu sejmowej, gdy minister Jędrzejowski referował w imieniu rządu projekt Narodowego Planu Gospodarczego na przyszły rok. Z jednej strony czytało się o dość poważnym jeszcze zacofaniu naszej gospodarki w porównaniu z gospodarką szeregu przodujących, uprzemysłowionych krajów Europy, Azji i Ameryki, a z drugiej — słuchało się, że charakterystyczny planowany rozkład jazdy naszej gospodarki na rok 1958. Konfrontacja obu źródeł prowadzi do wielu wniosków, z których wybił na przykład taki, łatwo uchodzący w powodzi cyfrowych wskaźników: oto największa chyba uwaga w rozwoju gospodarczym zwracamy na te dziedziny i na te grupy towarów, w których produkcji porównanie z innymi krajami wypadła szczególnie blado, a których konsumpcja świadczy najlepiej o podnoszeniu się stopy życiowej ludności. Rok 1958 wyróżnił się więc poważnym wzrostem produkcji motocykli, rowerów, motorowerów, odbiorników radiowych, telewizorów, samochodów osobowych i innych tego rodzaju towarów, na które rośnie popyt, jak na drożdżach — mimo nawet wprowadzenia w życie podatku wyrównawczego, ścijnącego bardzo wysokie zarobki i dochody.

A oto drugi, godny zapamiętania fakt: gdy w roku ubiegłym rozliczaliśmy się z błędami i wynaturzeniami przeszłości, w całym kraju trwała dyskusja nad założeniami bieżącej pięcioletki. Nieporozumienie, jakie zastano po gospodarczym baroku lat 1950—55, skłaniało do zrozumiałej ostrożności i dlatego w pierwotnym projekcie 5-letki rok 1958 miał być szczególnie skromny w państwowym i społecznym bilansie. Okazało się jednak, że będzie można pozwolić sobie na korektę tamtych założeń w dodatnim kierunku: oto wartość produkcji roku 1958, liczona w cenach niezmienionych, o 4 miliardy złotych przekroczy poziom, przewidziany onekdaj w pięcioletce.

Myślę, że jest to jeden z dość licznych już dowodów spłacania październikowego kredytu: te 4 miliardy stanowią niewątpliwie wiano ubiegłych 14 miesięcy — wiano, które w postaci wyższych zarobków oprocentowywało będzie w następnych latach.

Jest, oczywiście, więcej powodów do optymizmu, ale jednocześnie nie należy chyba tracić z oczu trudności, niekorzystnych zjawisk i niezbitych przyjemnych konieczności, jakie towarzyszą nam będą jeszcze w przyszłym roku. W najbliższych tygodniach rozwiązywać przyjdzie znowu gorący węzeł przerosłów w zatrudnieniu, mających miejsce zwłaszcza w administracji państwowej i gospodarczej. Jak wynika z porównania niektórych cyfr, liczyć się trzeba będzie z dalszym procesem urealniania cen na niektóre wyroby — oczywiście, takie, które nie są przedmiotem powszechnej konsumpcji. Zmniejszyć się import, zwłaszcza artykułów, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i przemysł krajowy będzie musiał wypieścić te luki.

Omawiając projekt planu na rok 1958, podkreślić warto jeszcze jedną jego cechę: został on mianowicie oparty nie, jak dawniej bywało — na scentralizowanych dyktandach naczelnych organów planowania, ale na portfelu zamówień. Miliony ton, miliardy złotych, procenty i wskaźniki ułożyły się w takie, a nie inne proporcje, zgodnie z tym, co zgłaszały fabryki, przedsiębiorstwa, rady narodowe. System ten będzie w przyszłości nie tylko utrzymywany, ale i pogłębiany, i w coraz większym stopniu prawidłowe dzielenie publicznego grosza zależać będzie od inicjatywy, gospodarności i dobrej woli kierowników życia gospodarczego w terenie.

Dyskusja nad projektem ustawy przelożona została na kolejne posiedzenia Sejmu. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Zapowiada się ono bardzo ciekawie i z uwagi na przedmiot obrad, którym będzie drugo oczekiwana ustawa o radach narodowych. Przewiduje się, że w tym punkcie porządku dziennego zabierze głos m. in. premier Józef Cyrankiewicz. Nastąpi również powołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli; nasze przewidywania co do kandydatury Konstantego Dąbrowskiego na to stanowisko, zdają się coraz bardziej potwierdzać.

Karol RZEMIEŃCIEKI



COS DLA WYTWORNYCH PANÓW

Kazimierz Balar, znany warszawski rzemieślnik już od 30 lat szyje modne koszule męskie. K. Balar w okresie międzywojennym praktykował w Wiedniu. Może by jego praktykę wykorzystać w przemyśle konfekcyjnym?

FOT. — CAF Miedza

z kraju

SPOTKANIE DZIENNIKARZY Z PRZEDSTAWICIELAMI AMBASADY RUMUŃSKIEJ

W związku ze zbliżającą się X rocznicą powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej, odbyło się 28 bm. w Domu Dziennikarza im. Juliana Bruna w Warszawie spotkanie dziennikarzy stołecznych z przedstawicielami ambasady rumuńskiej oraz przebywającymi w Polsce dziennikarzami rumuńskimi.

NAGRODY ARTYSTYCZNE „PRZEGŁADU KULTURALNEGO“

28 bm. nastąpiło przyznanie nagród artystycznych za rok 1957 tygodnika „Przegląd Kulturalny“. Nagrodę w zakresie esejów otrzymał Zygmunt Mycielski — za książkę „Ucieczki z pięciolotni“. W dziedzinie prozy literackiej — Sławomir Mroczek — za zbiór opowiadań satyrycznych „Słoń“. Za twórczość plastyczną — Józef Szajna — scenograf Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Wszystkich naszych Czytelników zawiadamiamy, że

numer noworoczny

„Głosu“

WRAZ

z KALENDARZEM na rok 1958

ukaze się 31 bm., tj. we wtorek w godzinach porannych.

Narody Azji i Afryki nie będą tolerowały współpracy typu kolonialnego

KAIR (PAP)

Na drugim plenarnym posiedzeniu konferencji solidarności krajów Azji i Afryki, które odbyło się 7 grudnia, sekretarz generalny konferencji Es. Sibai odczytał depesze od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Wołoszowa, od b. premiera Indonezji — Sastroamidjojo i b. premiera Iraku — N. Paczacz.

Uczestnicy konferencji wysłuchali referatów delegacji Syrii, Japonii i Związku Radzieckiego na temat współpracy gospodarczej.

Referat o współpracy kulturalnej krajów Azji i Afryki wygłosił przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Czu-Tu-Nan. Oświadczył on, że narody azjatyckie i afrykańskie nie tylko wzbogacają wielkie dziedzictwo kulturalne swoich przodków, lecz starają się stworzyć swoją własną, nową kulturę. Mówca podkreślił, że kolonizatorzy spaliżowali pokojowe życie narodów azjatyckich i afrykańskich, przerwali wymianę kulturalną i przyjazne stosunki między nimi. Narody azjatyckie i afrykańskie — powiedział Czu-Tu-Nan — nie chcą odrzucić niczego, co jest pożyteczne w kulturze zachodniej, lecz nie będą tolerowały kultury typu kolonialnego. Teraz, gdy narody Azji i Afryki są panami swojego losu, wymiana kulturalna między nimi znowu się ożywiła, zwłaszcza po konferencji w Bandungu. Powinniśmy dołożyć wszelkich wysiłków, aby w dalszym ciągu rozwijać te kontakty, a przede wszystkim musimy się nauczyć pomagać sobie wzajemnie w dziedzinie nauki i techniki.

Wskazując na konieczność zacieśnienia stosunków kulturalnych i pogłębiania przyjaźni z krajami

i narodami Zachodu, mówca podkreślił, że stosunki te powinny się opierać na zasadzie równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego szacunku. Musimy walczyć z agresją imperialistyczną w dziedzinie kultury bez względu na formę w jakiej występuje.

Samoloty startują bez rozbiegu

MOSKWA (PAP)

„Sowietskaja Awiacja“ donosi, że w Związku Radzieckim odbyły się próby startu myśliwców odrzutowych za pomocą katapult. Wykorzystuje się w tym celu dodatkowo napęd specjalnej rakiety, która nadaje aparatowi znaczne przyspieszenie i następnie oddziela się od niego.

Pismo wskazuje, że samolot może startować z katapulty w dowolnym kierunku i praktycznie w dowolnych warunkach terenowych: w polu, w lesie, w miejscowości górystej, a nawet w parowie. Katapultę można przewieźć na zwykłym przyczepie samochodowej. Dzięki temu odpada konieczność budowania długich betonowych pasów startowych, co wymaga dłuższego czasu, znacznych kosztów i dogodnych warunków terenowych.

„Sowietskaja Awiacja“ podkreśla, że start radzieckich samolotów z katapulty zwiększa poważnie ich możliwości bojowe.

2 tys. km/godz. po starcie pionowym

PARYŻ — (Radio)

Jedna z fabryk francuskich produkujących doświadczalne samoloty odrzutowe podała w sobotę do wiadomości, że jeden z jej pilotów doświadczalnych odbył pomyślny lot na samolocie startującym pionowo, osiągając szybkość 2 tys. km/godz.

Samolot ten ma skrzydła w postaci trójkąta oraz wyposażony jest w dwa rodzaje napędów — startu i lotu.

Zdaniem fabryki, szybkość jaką osiągnął ten typ samolotu, jest rekordowa dla pojazdów startujących przy pomocy własnych silników. (K)

Znajdujemy się na dobrej drodze

Przedkładając w imieniu rządu projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1958, pozwolę sobie przede wszystkim zwrócić uwagę Wysokiej Izby na główne rezultaty wykonania planu gospodarczego w roku bieżącym.

Według wstępnych przewidywań — plan produkcji przemysłowej w br. zostanie wysoko przekroczony. Jak wiadomo, plan przewidywał wzrost wartości globalnej produkcji przemysłowej o ok. 4 proc. w porównaniu z r. 1956, tymczasem w rzeczywistości osiągniemy wzrost o ok. 9 proc.

Szczególnie duży wzrost nastąpił w dziale produkcji przedmiotów spożycia, jak również w produkcji artykułów inwestycyjnych, przeznaczonych do sprzedaży ludności.

Wzrost produkcji przemysłowej mógłby być jeszcze wyższy, gdyby nie zbyt słaba dyscyplina pracy, szczególnie w miesiącach letnich i zbyt wysoki poziom usprawiedliwionej i nieusprawiedliwionej absencji. Te czynniki głównie spowodowały obniżenie rezultatów wykonania planu w takich gałęziach przemysłu, które nie odczuwały w zasadzie żadnych braków w zaopatrzeniu, a przeciwnie — miały znacznie większe niż kiedykolwiek zapasy surowców i materiałów do produkcji. Dotyczy to zwłaszcza hutnictwa żelaza, kopalnictwa rud, niektórych gałęzi przemysłu materiałowego budowlanych i przemysłu bawełnianego.

Charakterystyczne jest, że przy tym przekroczeniu planu produkcji przemysłowej plan zatrudnienia w przemyśle został przekroczony tylko o 0,4 proc. przy wzroście zatrudnienia, w stosunku do 1956 r. o 4,3 proc.

Oznacza to, że w przeważającej części przekroczenie planów produkcji nastąpiło dzięki ponadplanowemu wzrostowi wydajności pracy, co jeszcze raz potwierdza słuszność twierdzenia o istniejących w tej dziedzinie wielkich rezerwach.

Fundusz płac w przemyśle natomiast wzrósł w porównaniu z rokiem 1956 o 25 proc. a plan funduszu płac zostanie przekroczony o 6,9 proc. Na to przekroczenie planowanego funduszu płac w części złożył się automatyczny wzrost płac w związku ze wzrostem wydajności pracy zgodnie z obowiązującym systemem płac. Częściowo jest to rezultat podwyżek płac, przyznanych przez rząd w ciągu 1957 r. poszczególnym grupom robotników i pracowników. Jednak w pewnej części wzrost funduszu płac był nieuzasadniony i był rezultatem rozluźnienia dyscypliny płac, zwłaszcza w pierwszych miesiącach tego roku.

Pomyślnym objawem tegorocznym jest po raz pierwszy od wielu lat przekroczenie planów zadań w dziedzinie akumulacji w przemyśle. Udział kosztów własnych w wartości produkcji towarowej przemysłu socjalistycznego zaplanowany na 85,5 proc. wyniósł faktycznie — 82,4 proc. Ten pozytywny fakt, po raz pierwszy od szeregu lat, obok bardziej ostrożnego zaplanowania, jest niewątpliwie rezultatem wzmożonej troski załóg, rad robotniczych i dyrekcji o finansowe wyniki działalności przedsiębiorstw.

Uważamy to za pierwsze pozytywne wyniki powołania rad robotniczych oraz stworzenia bodźców zainteresowania materialnego załóg w finansowych wynikach produkcji w postaci funduszu zakładowego.

Wartość produkcji rolniczej wzrosła w porównaniu z r. 1956 o około 4 proc. Oznacza to przekroczenie założonego w planie szacunku, według którego miało nastąpić wzrost o 3,4 proc.

Pomyślne wyniki produkcji rolnej częściowo tylko mogą być odniesione na rachunek stosunkowo pomyślnych warunków atmosferycznych. Niewątpliwie podstawowe znaczenie miała staranniejsza uprawa roli i większa troska chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych o wyniki swej pracy, troska zrodzona z zaufania do nowych wytycznych polityki rolnej, ogłoszonych przez KC PZPR i NK ZSL i konsekwentnie realizowanych.

Dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej i rolniczej wy-

Skrót przemówienia sejmowego przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzychowskiego o projekcie Narodowego Planu Gospodarczego na 1958 rok

tworzony dochód narodowy wzrósł w roku 1957 w porównaniu z rokiem 1956 o 7,3 proc. czyli o 19 mld. zł. Jednocześnie dochód narodowy do podziału z powodu wykorzystania kredytów zagranicznych wzrósł o 32 mld. zł. czyli o 12,7 proc., przy czym poziom spożycia indywidualnego wzrósł o 12,9 proc., a poziom inwestycji netto o 4 proc. Ogólny poziom inwestycji brutto w gospodarce narodowej wzrósł o 6,8 proc. przy czym nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznie wzrosły tylko o 1,3 proc. Po raz pierwszy od szeregu lat plan inwestycyjny pod względem wartości będzie wykonany prawie całkowicie. Na podkreślenie zasługuje wzrost inwestycji w gospodarce chłopskiej.

Zatrudnienie w całej gospodarce narodowej zwiększyło się w 1957 r. o 214 tys. osób (dotyczy to gospodarki socjalistycznej), co oznacza wzrost mniejszy od przewidzianego w planie o 27 tys. osób. Fundusz płac wzrósł o 18 mld. zł., tj. o 7,7 mld. zł. powyżej planu.

Niedostateczny wzrost zapasów w handlu społecznym wszyscy odczuwaliśmy w tym roku na własnej skórze. Świadczą o tym niedobory ilościowe, a zwłaszcza braki asortymentowe poszczególnych towarów, trudności swobodnego zakupu i wyboru wielu artykułów. Sytuacja w tej dziedzinie zaczęła się poprawiać dopiero w IV kwartale.

Wzrost zadłużenia zaczął ujawniać się w sytuacji w handlu zagranicznym. Nasz handel zagraniczny wykonywał z dużym wysiłkiem zwiększone zadania importowe. Nie dziwnego. Import wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 843 mln rubli dewizowych, podczas gdy eksport utrzymał się na poziomie 1956 r. To utrzymanie się na poziomie 1956 r. należy uważać za sukces wobec planowego (znacznie) zmniejszenia eksportu węgla i koks, cynku, tarcicy i cementu.

Szczególnie silnie wzrósł import surowców i materiałów dla przemysłu, gdyż o 577 mln. rubli, import żywności i surowców do produkcji artykułów żywnościowych o 315 mln. rubli i import gotowych artykułów przemysłowych o 114 mln. rubli. Ten wzrost importu spowodowany był koniecznością uzupełnienia artykułami z importu braków na rynku wewnętrznym, wywołanych silnym wzrostem siły nabywczej ludności.

Pociągnął on jednak za sobą konieczność wzrostu zadłużenia za granicą. Znaczna część tego zadłużenia ma charakter normalny i pozytywny. Są to kredyty zaciągnięte na okres kilku lat w Związku Radzieckim na podstawie umów zawartych w listopadzie ub. r., kredyty związane z zakupem maszyn w Czechosłowacji, lub z udziałem Czechosłowacji w rozbudowie naszego przemysłu siarkowego, z udziałem NRD w rozbudowie naszego kopalnictwa węgla brunatnego. Kredyty te przyczyniają się do rozwoju naszej gospodarki narodowej i stwarzają warunki ich spłacenia w przyszłości.

Za korzystne należy również uważać długoterminowe kredyty zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych na zakup nadwyżek rolniczych i innych towarów amerykańskich.

Jednakże wzrost naszego zadłużenia zagranicą wykroczył poza wykorzystanie tych ekonomicznie uzasadnionych kredytów. Oprócz tego nastąpił również nadmierny wzrost zadłużenia krótkoterminowego na niezbyt dogodnych warunkach, co należy uznać za objaw ujemny.

Sytuacja na rynku wewnętrznym i w handlu zagranicznym wymaga od nas poważnych wysiłków w roku 1958 na rzecz wzmocnienia równowagi na obu tych odcinkach. Stawiamy sobie zadanie przetrzeć — z ogólnej ilości towarów rynkowych — towarów wartości ok. 8 mld. zł. na zwiększenie zapasów w handlu.

Zakłada się, że wartość towarów przeznaczonych do sprzedaży ludności wzrośnie w cenach bieżących o 14,5 mld. zł. w porównaniu z r. 1957, czyli o 8,7 proc. a w cenach porównywalnych szacunkowo o 11,5 mld. zł. czyli o 6,8 proc.

W dziedzinie handlu zagranicznego dokonać należy znacznego wysiłku dla poprawy



salda bilansu handlowego. Eksport wzrośnie ogółem o 2,0 proc. Import zmniejszy się o 4,4 proc.

Stawiamy sobie zadanie zmniejszenia obecnego stanu zadłużenia krótkoterminowego wobec zagranicy co najmniej o połowę, tj. o ok. 100 mln rubli.

Dążąc do umocnienia przede wszystkim równowagi na rynku wewnętrznym i w handlu zagranicznym, nie czynimy tego jednak kosztem zmniejszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej. Tempo wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej odpowiada, ogólnie biorąc, założeniom planu 5-letniego.

Produkcja globalna przemysłu społecznego wzrośnie o 6,9 proc., a produkcja towarowa w cenach zbytu, o 7,9 proc., w porównaniu z rokiem 1957.

Produkcja przemysłowa środków wytwórczości wzrośnie o 5,5 proc., podczas gdy produkcja przedmiotów konsumpcji o 8,4 proc.

Chciałbym bardzo krótko scharakteryzować główne problemy i trudności rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu.

Górnictwo węglowe przechodzi jeszcze w roku 1958 okres rekonwalescencji i normalizacji. Robimy dalszy poważny krok w kierunku unormowania stosunków pracy w przemyśle węglowym.

Jednocześnie z normalizacją stosunków pracy wzrastają w górnictwie węglowym nakłady inwestycyjne, rozszerza się front robót górniczych, zwiększa się nakłady na bezpieczeństwo pracy.

Tymczasem jednak produkcja węgla wyniesie w roku 1958 — według planu — 93,5 mln ton, czyli o 0,5 mln ton mniej niż w roku 1957 wskutek zmniejszenia o połowę liczby niedzielnych dni pracy.

Słabym punktem planu na rok 1958 jest stosunkowo niski wzrost produkcji hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. Wzrost produkcji podstawowych artykułów hutnictwa żelaznego wyniesie od 3—4 proc. podczas gdy w roku 1957 osiągnął ok. 7 proc. To zmniejszenie tempa wzrostu produkcji hutniczej może być tylko przejściowe.

Produkcja przemysłu maszynowego, nadzorowanego przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wzrośnie wartościowo o 14,6 proc.

Zgodnie z projektem planu, przemysł maszynowy zwiększy produkcję na eksport o ok. 18 proc., a na potrzeby bezpośrednie ludności o ok. 38 proc. W zwiększeniu produkcji towarów rynkowych duże znaczenie ma wykorzystanie przemysłu obronnego na potrzeby cywilne.

Przemysł chemiczny będzie się rozwijał w r. 1958 pomyślnie, podobnie jak w roku 1957.

Wartość produkcji wzrośnie o 13,6 proc., poważnie zwiększy się asortyment produkowanych wyrobów.

W przemyśle materiałowym budowlanych szczególnie silnie, gdyż o 14,7 proc. wzrasta produkcja cementu. Produkcja cegieł wzrośnie w przemyśle socjalistycznym o 9,8 proc., a łącznie z szacunkiem produkcji ubocznej i prywatnej o 14,9 proc. Produkcja wapna w przemyśle socjalistycznym o 10,0 proc. a łącznie z produkcją uboczną i prywatną o 18,2 proc. dachówki w przemyśle socjalistycznym o 7,9 proc.

Przemysł drzewny zwiększy swą produkcję jedynie o 4,0 proc., z powodu konieczności oszczędzania lasów i zmniejszenia wyrębu drewna.

W przemyśle lekkim najsłabszym punktem jest stosunkowo niski wzrost produkcji przemysłu włókienniczego z powodu wyczerpania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw, dlatego też pierwszoplanowym zadaniem staje się rozszerzenie zdolności produkcyjnych drogą zakończenia obiektów w budowie, adaptacji nieczynnych zakładów na Ziemiach Zachodnich i modernizacji parku maszynowego.

Produkcja przemysłu rolnospożywczego wzrośnie o 4,8 proc.

Rząd przywiązuje dużą wagę do dalszego rozwoju rzemiosła przede wszystkim w dziedzinie usług i produkcji na potrzeby ludności oraz do rozwoju w niektórych dziedzinach drobnej wytwórczości prywatnej.

W dziedzinie rolnictwa stóimy na gruncie dalszej, konsekwentnej realizacji wytycznych polityki rolnej KC PZPR i NK ZSL, ogłoszonych w styczniu 1957 r. Dużą część programu wytycznych została już zrealizowana. Wkrótce rząd przedłoży Sejmowi projekt zasad sprzedaży niektórych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi i PGR chłopom gospodarującym indywidualnie lub zespołowo. W stosunkach między miastem a wsią systematycznie rozszerza się pole działania prawa wartości i stosunków rynkowych. W roku ub. oprócz zniesienia obowiązkowych dostaw mleka znacznie zmniejszono ciężar obowiązkowych dostaw zboża. Dalsze kroki w tym samym kierunku muszą być uzależnione od rozwoju produkcji i warunków rynkowych oraz od sytuacji finansowej. W tych granicach w jakich dostawy obowiązkowe zostały utrzymane, muszą być one jednak ściśle wykonywane.

W r. 1958 nastąpi dalsza poprawa zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

Chociaż jesteśmy zmuszeni proponować ograniczenie programu elektryfikacji wsi w stosunku do poprzednich zamierzeń, to jednak ten nawet ograniczony program elektryfikacji zagród stanowi wzrost o 15 proc. w stosunku do roku bieżącego.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że Rada Ministrów uchwaliła znaczną poprawę warunków skupu i kontraktacji żywnościowej i cielecgo poczwierzy od 1 stycznia 1958 r. Korzyści chłopów z tego tytułu wyniosą w sumie prawie 350 mln. zł.

Przewiduję się, że dzięki tym wszystkim środkom wartość produkcji rolnej wzrośnie o 3,7 proc.

Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych, według planów opracowanych oddolnie, wzrośnie o 3,6 proc.

Spółdzielniom produkcyjnym nadal będziemy pomagać w umocnieniu i rozwoju ich gospodarki.

Przewiduję się, że wartość skupu produktów rolnych wzrośnie o 9,4 proc. w porównaniu z r. 1957. Dostawy obowiązkowe wyniosą według przewidywań ok. 52 proc. skupianego przez państwo w gospodarce chłopskiej zboża, ok. 57 proc. ziemniaków i ok. 27

proc. żywności. Należy jednak podkreślić konieczność bezwzględnej dyscypliny dostaw obowiązkowych.

Rozmiary nakładów inwestycyjnych oznaczają dalszy poważny rozwój gospodarki narodowej i usług społeczno-kulturalnych, chociaż z punktu widzenia poszczególnych gałęzi nakłady mogą się wydawać niedostateczne. Nie ma jednak możliwości dalszego zwiększenia inwestycji w 1958 r. Każde powiększenie inwestycji przyczyniłoby się do pogorszenia sytuacji w zaopatrzeniu materiałowym i tym samym paraliżowałoby wysiłki, zmierzające do unormowania sytuacji w tej dziedzinie. Należy także zalecić terenowym radom narodowym ogromną ostrożność w podejmowaniu nowych, ponadplanowych inwestycji w ramach uzyskiwanych dodatkowych dochodów. Inwestycje te mogą być podejmowane tylko w takim wypadku o ile w ogóle nie wymagają zaopatrzenia w materiały lub o ile w drodze przekroczenia planów i szacunków produkcji zostaną stworzone dodatkowe możliwości zaopatrzenia w materiały.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego przewiduje się oddanie do użytku w roku 1958 w miastach i osiedlach 270 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1957 oddano 177 tys. izb mieszkalnych. Przewiduje się przy tym, że w ramach wszystkich trzech form budownictwa państwowego, jakim jest budownictwo nadzorowane przez CZ ZOR, budownictwo rozproszone rad narodowych i budownictwo poszczególnych resortów i zakładów pracy, zostaną oddane do użytku 163 tys. izb, a w ramach budownictwa ludności, realizowanego z pomocą lub bez pomocy kredytowej państwa — 57 tys. izb. Przewiduje się, że część izb wybudowanych w ramach budownictwa państwowego zostanie oddrędana spółdzielniom mieszkaniowym lub załogom zakładów, które zechcą przeznaczyć na ten cel środki z funduszu zakładowego. Cyfry te nie obejmują budownictwa mieszkaniowego wsi. Szacuje się, że w roku 1957 wybudowano ok. 86 tys. izb mieszkalnych na wsi. Zakłada się, że w roku 1958 rozmiary budownictwa wiejskiego wzrosną o ok. 12 proc.

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio ogólne kierunki reformy budownictwa. Reforma, która będzie stopniowo wprowadzana w życie w ciągu pierwszego półrocza 1958 r., polega na znacznym zwiększeniu samodzielności przedsiębiorstw budowlanych i ich odpowiedzialności za wyniki pracy oraz na zwiększeniu zainteresowania załóg wynikami finansowymi pracy przedsiębiorstw przy oparciu rozliczeń z inwestorami na ścisłych kosztorysach lub na z góry ustalonych cenach na obiekty typowe.

Przewiduję, że wzrost dochodów pieniężnych ludności w jej stosunkach z państwem i gospodarką społeczną z tytułu płac, rent, świadczeń społecznych, zakupu przez państwo towarów i usług gospodarki nieuspołecznionej, kredytów i ubezpieczeń — wyniesie w porównaniu z 1957 rokiem — 15,2 mld. zł. czyli o 7,2 proc.

W szczególności planowany fundusz płac wzrośnie o 5,3 mld. zł. czyli o 4,2 proc. Na ten wzrost funduszu płac składają się trzy elementy:

- skutki podwyżek płac, przyznanych w ciągu 1957 r.;
- wzrost średniej płacy w związku z założonym wzrostem wydajności pracy oraz
- wzrost zatrudnienia.

Niezależnie od tego przewiduje się, że wypłaty z funduszu zakładowego wzrosną w

1958 r. o 3.360 mln. zł. w porównaniu z rokiem 1957.

Dochody pieniężne chłopów z tytułu sprzedaży państwu produktów różnych wzrosną o 3,6 mld. zł. czyli o 8,9 proc. Ten planowany wzrost dochodów ludności nie obejmuje ewentualnych dalszych decyzji w dziedzinie płac czy świadczeń socjalnych; bądź też w dziedzinie warunków skupu i kontraktacji produktów rolnych, które rząd będzie podejmował w ramach rezerwy planu i budżetu w ciągu roku.

Należy jednak zaznaczyć, że ze względu na szczupłość rezerw i trudności w handlu zagranicznym, polityka w tej dziedzinie musi być bardzo ostrożna i możliwości, zwłaszcza w I. półroczu, są minimalne.

W sumie trzeba stwierdzić, że projekt planu na rok 1958 zapewnia dalsze wzmocnienie równowagi naszej gospodarki, dalszy jej rozwój i zgodny z planem pięcioletnim, choć mniejszy niż w latach ubiegłych — wzrost dochodów ludności.

Pomyślna realizacja planu zależy jednak od spełnienia szeregu warunków:

Najważniejszym warunkiem jest zapewnienie przewidzianego w projekcie planu wzrostu wydajności pracy. Projekt planu na rok 1958 zakłada mniejszy niż w ubiegłych latach wzrost zatrudnienia. Zatrudnienie w całej gospodarce narodowej wzrośnie o 106 tys. osób.

Jednocześnie jest rzeczą znana, że w wielu naszych zakładach przemysłowych i na budowach istnieją poważne przerosty w zatrudnieniu.

Drugim warunkiem powodzenia planu jest wykonanie i przekroczenie zadań w dziedzinie obniżenia kosztów własnych i akumulacji. W tych dziedzinach kryją się poważne rezerwy.

Walka o pomyślne wykonanie planu na rok 1958 wymaga wzmocnienia porządku i dyscypliny społecznej we wszystkich dziedzinach: dyscypliny pracy i płac, dyscypliny budżetowej, dyscypliny w płaceniu podatków i opłat oraz w świadczeniach obowiązkowych na rzecz państwa. Należy położyć tamę nieuzasadnionemu wzrostowi niektórych wydatków, np.: wydatków na podróże służbowe w kraju i za granicę lub nadmierne wzrosty wydatków na świadczenia chorobowych, znacznie przekraczające uzasadnione rozmiary, wywołujące ze wzrostu funduszu płac i z rzeczywistego wzrostu zachorowań. Należy skutecznie walczyć z kradzieżami, nadużyciami, marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, a w szczególności wzmocnić kontrolę i zlikwidować nadużycia popełniane przy zlecaniu do staw, robót i usług przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe przedsiębiorstwom prywatnym, a niekiedy także niektórym spółdzielniom pracy. Temu celowi służy projekt ustawy o dostawach i robotach, znajdujący się na porządku dziennym obrad Sejmu.

Czternaście miesięcy temu, w przełomowych dniach VIII plenum KC PZPR, gospodarka narodowa znajdowała się w ciężkiej sytuacji. Bilans płatniczy kraju był ujemny. Niewątpliwie groziła nam wówczas inflacja. Rok 1957 był rokiem ciężkiej walki z trudnościami, walki o utrzymanie równowagi rynkowej, walki przeciwko niebezpieczeństwu inflacji. Dzięki realizacji słusznych wskazań VIII, IX i X plenum KC PZPR, mimo nieuniknionych błędów — chociaż nie wszystkie trudności zostały jeszcze pokonane, z n a j d u j e m y s i ę j e d n a k n a d o b r e j d r o d z i e. Tylko dalsza konsekwentna realizacja tej polityki prowadzi do rozwoju gospodarczego kraju, do podniesienia poziomu życia mas pracujących i postępu w budownictwie socjalizmu.

Konformista pospolity

Powiada tak oto: „Mój kochany, ja wszystkie przeżycia przeżyłem, więc przeżyję Październik i weryfikację. Trzeba umieć żyć, a jak się opanowało tę sztukę, reszta sama przychodzi”.

Jeśli jesteś jego zaufanym powiernikiem, szepnie ci jeszcze bardziej szczerze: „Widzisz, polityka to coś w rodzaju wiatrów monsunowych, które zmieniają co prawda kierunki, lecz dość długo wieją w jedną stronę. Między polityką a monsunem istnieje ta różnica, że kierunek tego ostatniego przewidywać może każdy, bo są one regularne. Wszystkie podmuchy politycznych przewidywać nie sposób. Pamiętaj, że byłem za Mikołajczykiem, ale do jego PSL nie ustąpiłem. Gdy zaczął przegrwać — jałem go przed znajomymi (od polityki, oczywiście) lając, a gdy ucieki — pierwszy okrzykiem zdradząc. Zauważ przyjacielu, że w ocenie postaw politycznych przeciętni ludzie najbardziej zwracają uwagę na krzyk i hałasliwość. Czasem są takie sytuacje — powiada konformista pospolity — że wystarczy pohłasować bardzo krótko, byle dostatecznie głośno i w odpowiednim czasie. Wtedy na linie wchodzi się bez oporów...”

Monolog politycznego kameleona można by ciągnąć bardzo długo i przysięgam, że nie jest on wcale tak fikcyjny jakby się z pozoru wydawało. Idea tego faceta jest bowiem tylko on sam. Jeśli nie dźwierz władzy w ręku, wojuje o „integralną demokrację” i prawo krytyki ministrów. Gdy jednak sam siadnie w fotelu, przekształca się w zwolennika rządów „twardej ręki”. Istniejący porządek społeczny jest dla niego tylko przestrzenią, po której można pływać, stylem najzupełniej dowolnym.

Jeśli dojdzie do wiadomości konformisty pospolitego, że ktoś powiedział o nim: „XY jest zwycięzną świnia polityczna” — nasz znajomy uśmiecha się pobłaźliwie. Ewentualnie powie głośno: „Jacz natiwni są ludzie, doszukując się w mojej działalności abstrakcyjnych celów”. Trzeba bowiem zaznaczyć, że kameleon polityczny jest całkowicie racjonalista. Uznaje bowiem tylko swoje egoistyczne racje. „Społeczność? Paru głupich mówi o społeczeństwie, a reszta przeważnie tylko trąbi różne trele-morele, a o kabzie myśli” — twierdzi niewzruszenie ów XY.

Mierzy bowiem wszystkich swoją własną miarką.

Pomijając straty moralne, jakie płyną z niewątpliwego faktu, że konformistom pospolitym powodzi się u nas nienajgorzej, owa postawa polityczna jest społecznym pasożytnictwem. Nie niesie żadnych twórczych wartości. Na zespołach, posiadających wiek szosć ludzi o takich postawach nie można się opierać w walce o nowy program społeczny. Ludzie ci nie są bowiem zdolni do samodzielnego działania. Odwrótnie: na batalionach konformistycznych wspierali się zawsze ludzie pozabawieni skrupułów, którym zbyteczni byłiby myślicy współpracownicy; potrzebują oni liczmanów obojętnych na kierunkową ideę. Często oddziały konformistów w okresie klęski popieszczają rejterując z placu boju, oczywiście dopiero wówczas, gdy zobaczą klęskę patrona.

Trzeba przyznać, że najsporniejszym działającym instynktem tego gatunku bliźnich politycznych jest to, co można by nazwać „instynktem katastrofy”. Zupelnie natomiast brak konformistom pospolitym „instynktu zwycięstwa”. Jeśli nawet włączają się w zwycięski nurt działań, to tylko w trybie przypadku, bowiem im nie chodzi o cel społeczny. Oni szukają tylko kierunku, by naślawić swoje prywatne żagle i popłynąć z wiatrem, bez niebezpiecznych przechyłów. Za wiośło nie chwytają konformista nigdy; za sterem bardzo rzadko — bo wie dobrze, że kiepskiego sternika rozgniewani wiosłarze mogą wrzucić do wody.

Wśród wielu cech ujemnych opisywanego gatunku znaleźć można absolutny brak poczucia odpowiedzialności. Za cokolwiek. Nawet jeśli konformista pospolity wsiadł do październikowego pociągu, to tylko jako pasażer „na gape”. Bi letu nie płacił, bo byłoby to już jakimś zaangażowaniem się. Konformista woli żadnej odpowiedzialności za jazdę nie przyjmować. Zajmuje za to miejsce jak najbliższe hamulca bezpieczeństwa, gotów w każdej chwili pociągnąć za rączkę — no i wysiąść w momencie dogodnym (tylko dla niego).

Jeśli chodzi o nas, zrobilibyśmy najlepiej, w ogóle nie wpuszczając konformisty do naszego pociągu. Jeśli lubi chodzić własnymi drogami, niech sobie chodzi. Na piechotę, oczywiście. J. LIKOWSKI

Szukam posady

(Korespondencja własna API)

Frankfurt n/M., w grudniu.

W Republice Federalnej jest stosunkowo mała ilość bezrobotnych, kto wie czy nie można nawet powiedzieć, że na naszym rynku pracy istnieje pełne zatrudnienie. A mimo wszystko jest jeszcze sporo ludzi, którym Urząd Zatrudnienia nie może znaleźć żadnej pracy. Są to najczęściej tacy, którzy szukają nie tyle pracy, ile źródła dochodów i dlatego trudno im dogodzić, tym bardziej że nie mają żadnego określonego zawodu. Ten rodzaj ludzi codziennie przelata w gazetach rubryki wolnych posad. Ilość poszukiwa-

nych i oferowanych posad kształtuje się tam w stosunku 1 do 3. Wydawałoby się więc, że jest to zjawisko raczej zdrowe. Ale przypatrzmy się tym ogłoszeniom tak, jak patrzy na nie taki właśnie łowca dochodów. Naprzód wysokokwalifikowani: a więc inżynierowie z dyplomami, konstruktorzy, kierownicy działów itd. Czytamy więc, czego się od nich wymaga, a co — ofiarowuje. Pierwsza rzecz, jakiej się przede wszystkim żąda, to młody wiek (25—30 lat) i bogate doświadczenie. Co najmniej dziwne: w jaki sposób połączyć młody wiek z bogatym doświadczeniem? To samo dotyczy innych zawodów, nie tylko technicznych.

Przeglądamy inne ogłoszenia — jest przecież tyle rodzajów zajęć! Poszukiwany jest obrotny agent od ubezpieczeń (w tej chwili przypominam sobie, jak ostatnio takiego agenta grzecznie ale stanowczo wyrzucili ze swego mieszkania), albo „buchalter z referencjami”. No, myślę sobie, to potrafisz, spróbuj, ale co z tego — wymagany jest człowiek, posiadający nie więcej niż lat 30. Znowu nuda. Zastanawiam się więc nad propozycją posady jako pomocnika na budowie. Czy potrafisz udźwignąć cegłę? Jest to jedyny zawód, przy którym nie wymagają świadectw i gdzie wiek nie odgrywa decydującej roli.

A teraz przypatrzmy się ogłoszeniom, które oferują zajęcia mające coś wspólnego z wolną sprzedażą albo z werbowaniem klientów. Oto pierwsze z brzegu: „Panom — wiek obojętny — którzy chcą zarobić pieniadze i do czegoś w życiu dojść, nadarza się doskonała do tego okazja, pod warunkiem, że „sa energiczni itd. Zgłaszać się należy: A — Strasse 123, III p.”. Pomyślałem sobie: można spróbować, nie mi się przecież nie stanie. Nie przypuszczając, że... no, ale po słuchajcie, co dalej było. Wdra pałem się na to trzecie piętro, w przedpokoju siedziało już kilka osób — energicznych, chcących lekko zarobić pieniadze i do czegoś w życiu dojść. Mieli dosyć ponure miny, w przeciwieństwie do dwóch uro-

nych stworzeń, które przyjęły mnie z takim miłym uśmiechem, iż miałem wrażenie, że darzą mnie jakąś wyjątkową sympatią, ale ten uśmiech jest tylko częścią ich zawodu, tak jak ich nienaganny maquillage. Zatoniony w tych rozmyśleniach, szybko jednak przypomniałem sobie — a raczej przypomniał mi — o celu mego przybycia i jedna z piękności skierowa-

FRITZ MOHRINGEN

(Ciąg dalszy na str. 4)

Ekspedycja nowozelandzka na przedpolach Bieguna Południowego

Według radiowych meldunków przejętych przez BBC, nowozelandzka ekspedycja polarna pod kierownictwem Edmunda Hillary'ego (zdobywcy Everestu) stoi w przededniu osiągnięcia Bieguna Południowego. Ekspedycja ma znajdować się obecnie w odległości około 500 km od bieguna.

Ekspedycja brytyjska, której przewodzi dr Fuchs, po spędzeniu świat w bazie na południowym lodowcu, położonym około 800 km od bieguna, ruszyła w dalszą drogę.

(API)

Rakieta — świąteczną dekoracją



Nowojorski artysta — dekorator wykańcza raketę wysokości 50-ciu słów na dachu swej pracowni. Jest ona świąteczną dekoracją Biura Półrocznego znajdującego się przy 43 ulicy.

CAF

XI Muza w roku 1957 i następnych

Rok 1957 był szczególnie owocny dla rozwoju naszej telewizji. Przyniósł nam telestacje w Łodzi, Poznaniu i Katowicach oraz nowy ośrodek (studio) w Warszawie. Uruchomienie prowizorycznej przesyłowej linii radiowej (tzw. Łódź — Katowice) pozwoliło na pierwsze próby (niedoskonałe jeszcze zresztą) transmisji do Warszawy i Łodzi programów z Katowic, Morawskiej Ostrawy, Pragi, a nawet Lipska. Prace nad „wyczyszczeniem” obrazu są w toku. Zamykamy zatem bieżący rok ważnym elementem rozbudowy polskiej telewizji: możliwością wymiany programów między 3 krajowymi ośrodkami oraz ewentualnością retransmisji programu z CSR i NRD. Ta ostatnia sprawa stanowi istotną podstawę dalszego rozwoju telewizji nadawczej. Przedłużając mianowicie radiolinie z Łodzi do Poznania — i dalej do Berlina stałymi łączami — mamy możliwość wejścia najkrótszą drogą do europejskiej telewizji czyli tzw. eurowizji. Natomiast linia radiowa z Katowic umożliwi nam dodatkowo wymianę programów z Węgrami, Bułgarią i Jugosławią.

W roku przyszłym, zgodnie z wytycznymi rządu, powinniśmy rozpocząć budowę centrum telewizyjnego w Warszawie na Mokotowie. Dopiero po jego uruchomieniu (pierwszy etap za 2—3 lata) będziemy mieli możliwość tworzenia centralnego programu i przekazywania go innym ośrodkom w kraju. W 1958 r. w Warszawie zainstalowany zostanie jeszcze jeden nadajnik. Pozwoli to zwiększyć zasięg nadawania (do ponad 100 km) polepszyć odbiór oraz przejść w dalszej przyszłości na 2 samodzielne programy: warszawski (w projektach kolorowy!) i centralny.

W I kwartale przyszłego roku zostanie uruchomiona testacja we Wrocławiu — budowana głównie wysiłkiem tamtejszego społeczeństwa. Ośrodek ten będzie miał własny nadajnik oraz specjalne urządzenie do bezpośredniego (bez linii radiowej) odbioru programu katowickiego. Przewiduje się także uruchomienie nowego studia w Łodzi, co pozwoli temu ośrodkowi na tworzenie pełnego, własnego programu i na jego wymianę z innymi telestacjami.

W ten sposób najbardziej przemysłowe rejony Polski o największym zaludnieniu — ok. 10 mln. ludności — zostaną objęte zasięgiem telewizji. Rozbudowa dalszych teleośrodków będzie mogła nastąpić z chwilą pokrycia kra-

ju siecią linii przesyłowych. Jest to podstawowa zasada, którą zaczyna kierować się resort łączności przy rozbudowie telewizji. Bez możliwości wzajemnego połączenia telestacji liniami — budowa nowych ośrodków traci sens gospodarczy. Z tego też tytułu wstrzymano w tym roku zbyt pochopnie wydane zezwolenia na budowę ośrodków telewizyjnych w Gdańsku i w Szczecinie. Podstawą sensownej i racjonalnej rozbudowy telewizji powinna być masowość — a zatem odpowiednio duża liczba odbiorców. Już ponad 100 tys. posiadaczy odbiorników telewizyjnych w kraju dałoby nam ekonomiczne podstawy do rozbudowy i eksploatacji telewizji w Polsce.

(PAP)

10 LAT TEMU w Głosie

„W tym roku dzień 27 grudnia stanie się dla naszego miasta świętem podwójnym: jak zwykle uczymy rocznicę Powstania Wielkopolskiego, a jednocześnie dokonamy odsłonięcia orla na szczycie konstrukcji żelaznej wieży”. (Z artykułu pt.: „Święto Poznania” mgr. Stanisława Sroki — prezydenta Stoł. m. Poznania.

Pierwszy rok pracy portu szczecińskiego pod polską administracją zakończył się sukcesem, port wykonał plan przeładunku. W listopadzie obroty portu osiągnęły 131 tysięcy ton.

Miedzy państwowy mecz bokserski Węgry — Polska rozegrany w Poznaniu zakończył się wynikiem 8:3. Zdaniem naszego sprawozdawcy remis krzywdzi polskich pięściarzy. Punkty dla Polski zdobyli: Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki.

Protesty widowni wywołało przyznanie zwycięstwa Feherowi nad Antkiewiczem. W wadze średniej Papp pokonał Koleszyńskiego, który w drugim starciu dwukrotnie znalazł się na deszkach.

Chińskie oddziały ludowe zajęły ostatnią bazę Czang-Kai-szeka w środkowej części prowincji Szansi, miasto Jung-Czeng. W roku Czang-Kai-szeka porzucił tylko jeszcze skrawek Mandżurii. Oddziały ludowe odniosły zwycięstwo w pięciodniowej bitwie pod miastem Czang (90 km na północny zachód od Mukdena).

W Poznaniu

117 kandydatów na radnych

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym zostały przedyskutowane i zatwierdzone kandydatury do przyszłej Rady Narodowej m. Poznania.

Ogółem na liście kandydatów na radnych znajduje się 117 osób. Z liczby tej 92 osoby przypadają na okręgi terytorialne, a 25 — na przemysłowe. Wśród kandydatów znajduje się m. in. 33 robotników, 11 inżynierów, 4 architektów, 11 nauczycieli, 3 lekarzy, 15 działaczy gospodarczych (dyrektorzy przedsiębiorstw, ekonomiści, prawnicy), 5 przedstawicieli rad robotniczych z największych zakładów pracy, rzemiosła i handlu, trzech pracowników nauki i 5 prawników. Wśród kandydatów znajduje się 11 kobiet, 4 przedstawicieli młodzieży — działaczy ZMS. (mh)

Radio warszawskie, w dziennej, nadanym w sobotę, 28 bm. o godz. 20 podało, że wśród kandydatów na radnych do RN m. Poznania znajdują się m. in.: prof. dr Drewno, inż. Wellenger, literat Pauksta i red. Koldak.

W biuletynie wieczornym PAP podano, że wśród kandydatów znajduje się także: inż. mgr Jan Kossowski, Antoni Rymaniak, Kazimierz Kosmowski, Wacław Piskowski, Lucjan Leracz (robotnicy HCP) i prof. inż. Władysław Czarnecki.



Nowa żyła złota na Saharze

Na Saharze odkryto ostatnio nową, nie znaną dotąd żyłę złota. Wszystkie znane dotychczas w Egipcie zasoby złota, zostały wyeksploatowane jeszcze przez faraonów. Jak wynika ze sprawozdania rządowej komisji geologicznej, bogactwa mineralne Egiptu nie ograniczają się jedynie do pokładów złota. Wzdłuż wybrzeży Morza Czerwonego i wzdłuż Pułstyni Wschodniej zalegały obfite pokłady rudy żelaznej, obliczane na 20 milionów ton. Geolodzy brytyjscy twierdzą dotychczas, że Egipt jest krainą ubogą w bogactwa mineralne. (PAP)

Maszyna tłumaczy z francuskiego

Dużo zainteresowanie uczestników sesji naukowej Uniwersytetu Leningradzkiego, która odbyła się ostatnio, wywołał referat pracownika Instytutu Matematycznego im. Steklowa Akademii Nauk ZSRR — O. Kulagiej. Mówiła ona o próbach tłumaczeń z języka francuskiego na rosyjski za pomocą elektronicznej maszyny matematycznej „Striel”.

Instytut przygotowuje także plan przekładów tekstów angielskich. (PAP)

Szwedzki następca tronu jako... aktor dramatyczny

Karol Gustaw 11-letni następca tronu szwedzkiego, w roli Birger Jarla w dramacie historycznym wystawionym w szkole z okazji przerwy świątecznej.

(Birger Jarl, szwedzki mąż stanu w XII w. był podobno założycielem Sztokholmu). CAF

Tak radzą we Wrocławiu...

Idea eksperymentów gospodarczych, zmierzających do wypracowania najwłaściwszych form zarządzania gospodarką, zdobywa u nas coraz pełniejsze prawo obywatelskiego. Przedmiotem eksperymentów stały się różne przedsiębiorstwa produkcyjne. Tą drogą zamierzają dojść do zmiany systemu zarządzania, a także całego kształtu gospodarki z władzą terenową.

„Eksperyment wrocławski” — jak w skrócie nazywa się projekt tamtejszej WRN (choć po prawdzie inicjatywa wyszła ze strony Komitetu Wojewódzkiego) — to warta uwagi próba powiązania całego kształtu gospodarki z władzą terenową.

Jakiego rodzaju rozwiązanie proponuje w tym wypadku eksperyment wrocławski?

Dolny Śląsk to — przede wszystkim — okręg przemysłowy. Nic więc dziwnego, że trzonem eksperymentu wrocławskiego jest właśnie problem powiązania przemysłu z terenem.

Zakłady należące do t. zw. klucza, poza samym faktem istnienia i działania na danym terenie, są — wskutek wylącznego podporządkowania resortom — oderwane od potrzeb, czy możliwości swego okręgu. W praktyce doprowadza to do paradoksów, przynoszących nieraz poważne straty całej gospodarce.

Oto np. w pow. Góra Śląska t. zw. zarządzeniem ogólnym zlikwidowane zostały 3 roszarnie. Efekt gospodarczy: obecnie nie ma możliwości przerobienia blisko 12 tys. ton węgla i konopi pochodzących z terenu Dolnego Śląska...

W Kątach jest płatkarnia wykorzystywana zaledwie w 30 proc. Istnieją możliwości zwiększenia eksportu płatków ziemniaczanych — w związku z czym wrocławska WRN sugerowała Ministerstwu Przemysłu Spożywczego zwiększenie produkcji. Z resortu nadeszła jednakże uprzejma odpowiedź, że — niestety — nie ma zbytu na ten artykuł, zatem nie ma możliwości większego wykorzystania mocy produkcyjnej tych zakładów. Z drugiej jednak strony tenże sam resort, w tym samym niemal czasie, postawił wniosek uruchomienia nowej płatkarni, tyle że nie na Dolnym Śląsku, lecz w woj. koszalińskim (n. b. tam też WRN broni się przed tym, chce bowiem wykorzystać możliwości inwestycyjne na

uruchomienie fabryki cukierków, która zapewni produkcję całoroczną).

Niemalże jest zakładów przemysłu kluczowego, których moc produkcyjna jest nie wykorzystana. Zdarza się to na wet i tym zakładom, które korzystają z obfitych miejscowych zasobów surowca. A ileż jest zakładów, których urządzenia czy pewne działy są przez lata całkowicie wykorzystywane tylko częściowo! W wielu fabrykach powstają rozmaite odpady, nieużyteczne dla danej produkcji, ale przydatne dla innej... Rzecz w tym, by wiedzieć, co komu potrzeba, kto i co może jeszcze z tego wyprodukować, gdzie i w jaki sposób wykorzystać posiadane surowce. To należy właśnie do gospodarza. Rady narodowe nazywane tym mianem mają jednak zbyt mało samodzielności do pełnienia tej funkcji. Dlatego też eksperyment wrocławski WRN przede wszystkim stawia sprawę uprawnień rad narodowych w zarządzaniu przemysłem kluczowym na zasadzie:

1. współdecydowania w sprawach budowy, rozbudowy lub likwidacji zakładów oraz zmiany profilu ich produkcji;

2. prawa inicjowania i ustalania z kierownictwem zakładu sposobu wykorzystania łącznej mocy produkcyjnej urządzeń lub materiałów odpadających na warunkach ustalanych samodzielnie;

3. prawa wytyczania się w sprawach dotyczących kierunku rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu czy pojedynczych zakładów, wytyczania polityki kredytowej w dziedzinie inwestycji pozamiejskich, w celu pogodzenia rozwoju przemysłu z warunkami naturalnymi terenu.

Niezależnie od zamierzeń w sprawie udziału w zarządzaniu przemysłem kluczowym, eksperyment wrocławski przewiduje wprowadzenie nowego klucza do podziału przemysłu na centralny i terenowy. Do przemysłu terenowego powinny więc należeć także i te zakłady przemysłu kluczowego, które całkowicie lub w głównej mierze pracują dla potrzeb rynku miejscowego oraz te, których produkcja opiera się przede wszystkim na bazie surowca miejscowego. Zakłady te podlegałyby planowaniu centralnemu i wszystkim wynikającym z tego konsekwencjom — wyłącznie w zakresie produkcji limitowanej przez plan państwowy, natomiast ich dodatkową mocą produkcyjną mogłaby gospodarzyć WRN, pod kątem potrzeb swego terenu. Byłoby to wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu budowlanego (poza cementowniami), cały przemysł spożywczy (z wyjątkiem przemysłu monopolowego) oraz przemysł odzieżowy.

Projekt wrocławski dotyczy oczywiście i innych dziedzin. W handlu postuluje się przede wszystkim przejęcie hurtowni, co wydaje się logiczne wobec odpowiedzialności rad narodowych za zaopatrzenie terenu. W komunikacji — projektuje się przejęcie linii autobusowych i kolei wąskotorowych.

Zmiany, które sugeruje się w budownictwie mieszkaniowym, mają przede wszystkim na uwadze specyficzne warunki dla Dolnego Śląska.

I jeszcze jeden projekt. WRN opracowała nowy typ przedsiębiorstwa, który pragnie poddać próbie życia. W fazie eksperymentu projektuje się utworzenie dwóch takich przedsiębiorstw. Ich zadaniem będzie uruchomienie zakładów nieczynnych, bazujących na miejscowych surowcach. Będą to przedsiębiorstwa samodzielne, których plany gospodarcze i inwestycyjne ustalane byłoby wspólnie z WRN.

Te wszystkie propozycje wchodzące w zakres eksperymentu wrocławskiego muszą pociągnąć za sobą zmiany w samej organizacji WRN. Projekt przewiduje więc utworzenie wydziału przemysłowego przy WRN (zamiast obecnego Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu), który zajmowałby się zagadnieniami całej wytwórczości Dolnego Śląska.

Podobnie proponuje się utworzenie wydziału budownictwa i wydziału handlu. Wszystkie te organy władzy terenowej prowadziły-

by politykę ogólną w danej dziedzinie. Funkcje administracyjne spełniałyby branżowe lub terytorialne (miejskie lub powiatowe) zarządy.

Powie kto, tyle nowych zadań i postulatów, a co dzieje się w dziedzinach już podlegających WRN? Czy np. w przemyśle terenowym nie ma już nic do usprawnienia? Jest i to wiele. Sprawy te bynajmniej nie leżą odtąd. W czerwcu bieżącego roku zorganizowano przy WRN Zespół Organizacji Badań Naukowych, który od strony naukowej analizuje aktualne problemy gospodarcze. Na podstawie tych badań opracowuje się już obecnie nową strukturę organizacyjną terenowego przemysłu materiałobudowlanych. Na podstawie żądań terenu zajęto się m. in. również badaniami możliwości dalszego rozwoju przemysłu ceramicznego i mleczarskiego na Dolnym Śląsku.

Przyznajmy, że na pracach Zespołu opiera się również projekt eksperymentu wrocławskiego. Materiały zebrane w tym celu wykazują wyraźnie, że źródłem postulatów w nim zawartych są konkretne możliwości i potrzeby terenu. I to chyba jest najważniejszym elementem, przemawiającym na dobro projektowanego eksperymentu.

tel.



Smacznego!

Fot. — CAF

Ateneum na Wildzie?

amiełam taką naradę w MRN, kiedy to zastanawialiśmy się w większym gronie, co należy (lub można) zrobić, by pomóc poznańskim teatrom dramatycznym, borykającym się z różnymi trudnościami. Były tam elementy rzeczowej analizy, trochę uzasadnionych ubolewań nad naszą publicystyką teatralną itp. itd. Nie o tych sprawach pragnę jednak mówić — chodzi o rzecz inną, tylko marginesowo wówczas przeze mnie poruszoną. Mam na myśli strukturę „geograficzną” poznańskiego teatru i kilka wypływających z niej wniosków.

Łącznie z Operą działa na terenie miasta sześć teatrów — Polski, Nowy, Satyry, Komedia, Operetka i wspomniana już Opera. Z tego w śródmieściu, obejmującym w Poznaniu kwadrat zamknięty mostem Dworcowym, mostem Teatralnym, Starym Rynkiem i tzw. Bramą Wildecką, mamy ich aż pięć — a tylko 20 proc. kręseł teatralnych znajduje się poza kwadratem śródmieścia. Jest to Komedia Muzyczna na Grunwaldzkiej.

Bez pudła można powiedzieć, że 70—75 proc. mieszkańców Poznania nie posiada w najbliższym sąsiedztwie (w promieniu 1 km) teatru, nie mówiąc już o podobnie rozlokowanych kinach. A owe 70—75 proc. mieszkańców miasta to przecież ponad ćwierć miliona osób!

Oczywiście trzeba przyjąć, że dość duży odsetek mieszkańców wymienionych dzielnic wybiera się od czasu do czasu do teatrów śródmiejskich, sądzę jednak (na podstawie rozmów z mieszkańcami Górczyńska i Wildy), że nie stanowią oni nawet czwartej części potencjalnych widzów teatralnych. Tutaj zatem tkwi jeden z godnych przedyskutowania problemów.

Można na przedstawioną sprawę spojrzeć również z innego punktu widzenia. Otóż znane są powszechnie konflikty prawdziwego teatru z widzem. Skupiają się one w sferze wyboru kulturalnego: przeciętny widz, określany przez Danowicza jako „lumpenproletariat teatralny”, mając do wyboru z jednej strony Lorkę czy Słowackiego, a Ralfę Benatzky'ego

czy wiastowskie lub hemarowskie przeróbki szlagierów sprzed lat czterdziestu z drugiej, wybiera to ostatnie. A trzeba pamiętać, iż właśnie ów przeciętny widz stanowi o sukcesie teatru.

Poza tą kategorią widza kryją się jeszcze rzesze potencjalnych odbiorców sztuki teatralnej, którym trzeba pokazać prawdziwy teatr, ale do których trzeba się z tym teatrem wybrać.

Poza tą kategorią widza kryją się jeszcze rzesze potencjalnych odbiorców sztuki teatralnej, którym trzeba pokazać prawdziwy teatr, ale do których trzeba się z tym teatrem wybrać.

Między innymi chodziło mi wówczas o potrzebę konkretyzacji poglądów na temat życia teatralnego miasta; sądzę, że po ustaleniu potrzeb Poznania w tym zakresie, rozpoczęłyby się właściwa misja Wydziału Kultury: znalezienie sali na Wildzie, jej adaptacja i oddanie do dyspozycji Teatru Miejskiego.

Teatr na Wildzie musiałby (oczywiście!) zaczynać od podstaw. Trzeba by poszukać takich form reklamy, które dotarłyby do każdego mieszkańca dzielnicy, a zwłaszcza do tych osób, które teatru jeszcze nie znają. Po wtóre — repertuar musiałby być przystosowany do możliwości potencjalnego widza, trzeba by, zapewne, zacząć od Niewiarowicza, Kiedrzyńskiego, by dojść, w ciągu dwuletniej kadencji dyrektora, do Fredry. Bawiem z początku placówka ta nie była by ambitną ze względu na repertuar, lecz ze względu na charakter swej pracy: nauczyla by najwięcej skupisko robotnicze Poznania regularnego korzystania z dóbr kulturalnych.

Czy ten projekt jest utopią? Czy marzenie o jakimś poznańskim teatrze kolejarzy, robotników (Ateneum!) jest choć w części realne?

Sądzę, że tak. Osobiście uważam, założywszy oczywiście dobrą wolę kompetentnych czynników, że koncepcja ta jest możliwa do zrealizowania — są na Wildzie sale, fundusze na adaptację znalazłyby się (Koziołki!), a sam teatr byłby się bez subwencji (w perspektywie). Co więcej — zagwarantowałby Teatrowi Polskiemu możliwość i swobodę twórczych poszukiwań artystycznych.

Pamięci „Króla Polaków”

Tak się dziwnie zdarzyło, że na parę tygodni przed śmiercią odwiedził Jana Cichego fotoreporter z CAF-u. Zdjęcie Cichego w otoczeniu wnuków (czy nawet prawników) pojawiło się na łamach prawie całej prasy polskiej. Być może, że jest to ostatnie zdjęcie tego wielkiego bojownika o polskość Ziemi Babimojskiej.

O Janie Cichym słyszał każdy, choćby tylko interesował się problemem ludności rodzimej na Ziemi Lubuskiej, dziejami walk o polskość tych ziem.

Osobiście poznałem Jana Cichego dopiero w br., w lipcu, gdy w wakacyjnej wycieczce zahaczyłem o Nowe Kramsko. Proszony o parę minut rozmowy zaczął żartować, że ostatnio dziennikarze odwiedzają go pewnie częściej niż ów dostojnika państwowego.

Na ławeczce przed jego domkiem przegawędziłem ze dwie godziny. Jan Cichy co chwila dotykał wstążeczki otrzymanego niedawno Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski. Z tego odznaczenia był niezmiernie dumny. Miał zresztą ku temu wszelkie powody. Zasłużył na nie jak rzadko kto. Jego nazwisko stało się symbolem walki o polskość Babimojszczyzny. Sami Niemcy nazywali go „Polenkönig” i w swoich tajnych aktach skrupulatnie odnotowywali wszelkie przejawy działalności Jana Cichego i jego podobnych.

Do dziś zachował się m. in. jeden z dokumentów z archiwum policji niemieckiej z r. 1938 wykazujący ilość polskich organizacji istniejących na terenie powiatu Sulęchów. Z treści dokumentu wynika, że w samym Nowym Kramsku istniało trzynaście różnych rodzajów organizacji i stowarzyszeń polskich. W spisie tym czterokrotnie wymienione jest nazwisko Jana Cichego: jako kierownika Związku Polaków w Niemczech (oddział w Nowym Kramsku), kierownika Polsko-Katolickiego Związku Młodzieży (oddział w Nowym Kramsku), kierownika Związku Robotników Polskich oraz kierownika oddziału Banku Ludowego.

Niemcy oczywiście nie tylko rejestrowali przejawy polskiej działalności Jana Cichego i jego podobnych, jak np. Stanisława Obsta, Wacława Fabisa, Jana Krawca i innych. Na wspomnianym wyżej dokumencie czyjaś ręka dopisała po wojnie obok niektórych nazwisk krótkie, lecz pełne wymowy zdanie: „zmarł w obozie”.

Obóz nie ominął również Jana Cichego. Na krótko przed rozpoczęciem wojny Cichy zostaje osadzony w Oranienburgu za rzekomo przechowywanie broni (Niemcy podrzucili ją na teren gospodarskich zabudowań Cichego, po tem urządzili rewizję).

Jan Cichy, mimo swych 88 lat, brał czynny udział w pracy społecznej. W br. został wybrany na członka Rady Okręgowej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Zielonej Górze oraz na honorowego prezesa Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Odszedł Jakub Kania, odszedł Jan Cichy. Przed nim odeszło wielu innych obrońców polskości na przywrócenie do Polski ziem. Wiele jednak jeszcze pozostało. Żyją jeszcze do dziś i pracują w Nowym Kramsku współtowarzysze walk Jana Cichego: Apolonia Krawiec, jej brat — Dominik Krawiec, Agnieszka Wachowska i paru innych. Podobnie na Opolszczyźnie, na Warmii i Mazurach i w innych jeszcze ośrodkach na Ziemiach Zachodnich żyją jeszcze ludzie, którzy stanowią żywe pomniki polskości tych ziem.

W ciągu minionych dwunastu lat napisano niejedną książkę, niejedną artykuł o życiu i walce tych ludzi. Ale dzieje walki o polskość tych ziem, nierozzerwalnie związane z życiem każdego z nich, nie doczekały się do dziś wszechstronnego, pełnego opracowania. Trudno zostanie niewątpliwie podjęte. Ale autorom nie będzie już dane rozmawiać z Jakubem Kaniami, czy Janem Cichym. Oprócz się będą musieli na urywkowych opracowaniach, na relacjach osób trzecich.

Wydać się, że czas zająć się systematycznie i dokładnie tymi sprawami. Przede wszystkim zdać sobie sprawę z faktu, ilu jeszcze żyje starych działaczy polskości wśród ludności rodzimej i objąć ich wszystkich akcją pisania pamiętników czy wywiadów. Nie wszyscy bowiem potrafili tak opisać swoje życie, jak np. Apolonia Krawiec, ale każdy z nich potrafił opowiedzieć swoje dzieje. Stworzenie wielkiej kartoteki rozmów (na granych na taśmie magnetofonowej, czy spisanych) oraz pamiętników wszystkich działaczy polskości na Ziemiach Zachodnich mogłoby dać właściwe źródło informacyjne dla tych wszystkich, którzy podejmą temat walki o polskość tych ziem.



Fot. CAF

Praga. Na tym modelu z silonu drukowanego w kwiarty wzorować się będzie wiele kobiet w Czechosłowacji. A może również w Polsce?

Pracownicy poszukiwani

2 techników drogowych jako kierowników budów zarudni od 1 lutego 1958 r. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Koninie, ul. Poznańska 2. Od kandydatów wymagana jest 3-letnia praktyka przy robotach bitumicznych. Wynagrodzenie według umowy, dla żonatych zapewnione 2 pokoje, z kuchnią. Podania wraz z odpisami świadectw składać do dnia 15 stycznia 1958 r. K7973

PAŃSTW. KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA EKSPOZYCJA TOWAROWO - SPEDYCJA W POZNANIU, ul. Traugutta 1/3, Kielesin 81-31

zawiadamia SWYCH USŁUGOBIORCÓW

że na podstawie porozumienia z Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych w Poznaniu przejmie z dniem 1 stycznia 1958 r. od Kolei przewoźnych międzyzastępcze węzła poznańskiego mianowicie: Poznań-Wschód, Staroleka, Górczyn, Garbary, przewozy na odcinku Poznań-Wrzesnia i Poznań-Oborniki oraz przewozy wykonywane dotąd kolejami dojazdowymi na odcinkach: Kretowo (Klony z odgałęzieniem od Kleszczewa, Chwałkowo-Czarnotki, Lwówek Wlkp.-Komorowo, Słowo-Turowo.

PKS będzie dokonywała wymienionych przewozów na życzenie usługobiorców łącznie z czynnościami spedycyjnymi i robocizną ładunkową. Rozciągnięta zostanie również sieć Regularnych Linii Towarowych.

W związku z powyższym Ekspozycja zwraca się do wszystkich swych usługobiorców i dotychczasowych usługobiorców Kolei o nawiązanie kontaktu i ewentualne zawarcie z Ekspozycją umów o współpracę w 1958 r. K7981

Praca

2 betoniarzy, 2 męczyzn do wzięcia drutów, 1 palacza kotłowego zarudni natychmiast za wynagrodzeniem 2.000-3.000 zł. Wytwórnia Elementów Budowlanych, Poznań-Antoninek, ul. Leszka 57. 37651g

Poszukuję gospośki wzgl. pielęgniarki do dziecka 9-miesięcznego. Poznań, Chociszewskiego 2 m. 3, od godz. 16. 37691g

Pomoc domowa do malżeństwa z dzieckiem na stałe, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Grunwaldzka 6, Collegium Chemicum mgr Mitura. 37696g

Poszukuję czeladnika lub mistrza ślusarskiego do samodzielnej pracy w warsztacie rzemieślniczym — chętnie przyjmę emeryta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37710g

Pomoc domowa chętna, uczciwa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Dr Józwiak, Poznań, Stary Rynek 95/96 m.6. 37722g

Dnia 28 grudnia 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

Wacław Kucharski
emer. kolejowy, były powst. wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm., o godz. 11.00 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W ciężkim żalu pograżeni

ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUCZKI
Poznań, Poznańska 27 m. 7, Bydgoszcz.

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

Józef Zagórowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

K8060

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasz nieodżałowany i ceniony kolega, długoletni pracownik, śp.

dr Zygmunt Nowosielski

notariusz.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 30 bm., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Szelągowska 12.

ZONA I RODZINA 37817g

Dnia 28 grudnia 1957 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

